

“Corriere della Sera”
13 lutego 2015 r.
s. 27

Odpowiedź dla ekstremistów

Po zamachach w Paryżu wyzwaniem jest prawdziwy dialog

ks. Julián Carrón

Świadectwo. *By móc pozostać przestrzenią wolności, Europa musi umożliwić spotkanie różnych propozycji odpowiedzi na pytanie o sens, jakie każdy zadaje. Jest to okazja dla wszystkich, także dla chrześcijan.*

Droga Redakcjo,

o wydarzeniach w Paryżu wiele się już mówiło. Nikt nie mógł uniknąć reakcji zagubienia i strachu. Liczne analizy dały nam materiał do z pewnością ciekawych przemyśleń o tak złożonym zjawisku. Ale po miesiącu, kiedy znów wróciliśmy do codziennego kierunku, co z tego pozostało? Co może sprawić, by te fakty, choć tak wstrząsające, nie zostały szybko wymazane z pamięci? By pomóc sobie je zapamiętać, trzeba odkryć prawdziwą naturę wyzwania, które stanowią paryskie zamachy.

My, Europejczycy, mamy to, czego pragnęli nasi ojcowie: Europę, która jest przestrzenią wolności, w której każdy może być tym, kim chce. I tak Stary Kontynent stał się tygłem najróżniejszych kultur, religii i światopoglądów.

Paryskie wydarzenia pokazują, że ta przestrzeń wolności nie utrzymuje się sama z siebie: może być zagrożona przez tych, którzy boją się wolności i chcą siłą narzucić własny pogląd na sprawy. Jak można odpowiedzieć na taką groźbę? Oczywiście trzeba będzie bronić tej przestrzeni wszelkimi środkami prawnymi i politycznymi, poczynając od dialogu z krajami arabskimi gotowymi do powstrzymania katastrofy, której skutki dotknęłyby także ich i od właściwych ram prawnych, gwarantujących wszystkim autentyczną wolność religijną. Ale to nie wystarczy, z oczywistego powodu. Ci, którzy dokonali paryskiej masakry nie pochodzą spoza naszych granic, to drugie pokolenie imigrantów, urodzonych w Europie, wykształconych i uformowanych na obywateli Europy, jak tyłu innych, którzy od dawna mieszkają w naszych krajach. Jest to wciąż trwający proces, bo stały jest napływ imigrantów i wzrost demograficzny narodów, które przybywają tutaj z wielu stron świata, pchane trudnościami i ubóstwem.

Dlatego jest to przede wszystkim wewnętrzny problem Europy, najważniejsze rozgrywa się w naszym domu. Prawdziwe wyzwanie jest natury kulturalnej, a jego terenem jest życie codzienne. Kiedy ludzie opuszczający swoją ziemię przybywają do nas, szukając lepszego życia, kiedy ich dzieci rosną i wchodzi w dorosłe życie za Zachodzie – co widzą? Czy znajdują coś, co potrafi pociągnąć ich człowieczeństwo, stać się wyzwaniem dla ich rozumu i wolności? Ten sam problem możemy postawić w odniesieniu do naszych dzieci: czy możemy im dać coś na poziomie wołania o spełnienie i sens, które znajdują w sobie? W wielu młodych, którzy rosną w tak zwanym świecie zachodnim, panuje wielka nicość, głęboka pustka, która jest początkiem rozpacz, a kończy się przemocą. Wystarczy pomyśleć o Europejczykach, którzy decydują się wstąpić w szeregi organizacji terrorystycznych. Albo o pełnym rozproszenia i dezorientacji życiu tyłu młodych w naszych miastach. Na tę niszczącą pustkę, na tę szerzącą się nicość, trzeba odpowiedzieć.

W obliczu paryskich wydarzeń przeciwstawienie się w imię choćby słusznej idei jest jałowe. Po tak długiej drodze zrozumieliśmy, że nie ma innego dostępu do prawdy niż przez

wolność. Dlatego postanowiliśmy zrezygnować z przemocy, która naznaczała momenty naszej przeszłości. Dzisiaj nikt z nas nie łudzi się, że na to wyzwanie można odpowiedzieć narzucając jakąkolwiek prawdę. Dla nas Europa jest przestrzenią wolności, co jednak nie powinno oznaczać przestrzeni pustej, pozbawionej propozycji życia. Bo nicością nie da się żyć. Nikt nie może trwać, zachowywać konstruktywnej relacji z rzeczywistością, nie mając czegoś, dla czego warto żyć, jakiejś hipotezy znaczenia.

Zatem to jest prawdziwy element, który zdecyduje o przyszłości Europy: czy będzie potrafiła w końcu stać się miejscem prawdziwego spotkania propozycji znaczenia, choćby były różne i wielorakie. Tak, jak przez wieki działo się w niektórych krajach Bliskiego Wschodu, gdzie różne kultury i religie potrafiły współżyć w pokoju, a gdzie dziś chrześcijanie są zmuszani do opuszczania swojej ziemi, ponieważ sytuacja uniemożliwia im życie u siebie. Jednak w ten sposób problem nie zostaje rozwiązany, a jedynie przemieszczony.

Teraz dla Europy zaczyna się weryfikacja. Przestrzeń wolności oznacza przestrzeń wypowiedzania się, razem i z osobna, wobec wszystkich. Niech każdy pokaże wszystkim swoją wizję i swój sposób życia. Takie dzielenie się życiem pozwoli nam się spotkać na podstawie prawdziwego doświadczenia ludzi, a nie ideologicznych stereotypów, które uniemożliwiają dialog. Jak ostatnio stwierdził papież Franciszek, „u podstaw dialogu leży *spotkanie*. Z niego rodzi się pierwsze poznanie drugiej osoby. Bo jeśli wychodzi się z założenia, że wszyscy dzielimy *naturę ludzką*, to można pokonać uprzedzenia i fałsz i zacząć rozumieć drugiego w nowej perspektywie”.

Ta historyczna sytuacja stanowi wspólną możliwość dla wszystkich, także dla chrześcijan. Europa może stanowić dla nas wielką przestrzeń, przestrzeń świadectwa o przemienionym życiu, pełnym znaczenia, zdolnym przyjąć to, co odmienne i wzbudzić człowieczeństwo bezinteresownymi gestami.

Zachęcając chrześcijan do tego, by pielęgnowali pragnienie świadectwa, papież Franciszek podkreślił, że „tylko w ten sposób może się ukazać w swojej sile, w swoim pięknie, w swojej prostocie wyzwalające orędzie o miłości Boga i o tym, że Chrystus nas zbawia. Tylko w ten sposób można zachować postawę szacunku wobec innych”. Ale czy my, chrześcijanie, wciąż wierzymy, że dana nam wiara potrafi pociągnąć tych, których spotykamy, fascynującą siłą swojego bezbronnego piękna?

*Przewodniczący Bractwa
Komunia i Wyzwolenie*